



BIULETYN II.

TREŚĆ: Pogłoski. — Zjazd członków Rady P. S. L. — Uchwały P. P. S. D. — Z Ligi Kobiet N. K. N. w Galicyi. — Wiece niepodległościowe w Warszawie. — Program G. P. N. — Przegląd Wojskowy.

Pogłoski. Ku żywemu zaniepokojeniu opinii publicznej krążą ostatnimi czasy niezliczone pogłoski o dokonanej już jakoby dymisji komendanta Piłsudskiego. W pewnych kołach dodaje się przytem komentarz, że stało się to mimo najgorętszej i najbardziej stanowczej obrony, z jaką pospieszył komendantowi na pomoc generalny zbawca, protektor i przedstawiciel Legionów z Piotrkowa.

Opierając się na wiadomościach ze źródeł najzupełniej miarodajnych pośpieszamy sprostować, że w tej formie pogłoski te są poprostu plotką, gdyż żadne decyzje stanowcze nie zapadły jeszcze.

Cel tak uporczywie kolportowanych plotek jest aż nadto widoczny. Chodzi przede wszystkim o wywołanie depresji moralnej u tych wszystkich, którzy w ukochanej postaci Komendanta widzą już dziś symbol niezłomnego hartu i dążeń ku najszczytniejszemu ideałowi, jaki się z oparów krwi i mgły szaleństwa we współczesnej Polsce wychylił. Chodzi pozatem o uwypuklenie wartości takich mężów opatrnościowych, bez których protekcji najwięksi nawet w Polsce ludzie nie mogliby działać i istnieć.

Przyszłość pokaże, w jakich nieprzewidywanych niekiedy warunkach umiał Komendant wielkie swoje pomysły wcielać w małe życie dzisiejszego pokolenia. Jak starannie i zabięgliwie na trudnej i mozolnej Jego drodze kładzione mu były zawody przez te właśnie ręce, które z obowiązku nietylko już narodowego ale wręcz służbowego powołane były nie do „poprawek“ i „protekcy“, ale do inteligentnego wykonywania rozkazów.

Chwila obecna utrwała w nas jedynie coraz silniej przeświadczenie, że niezależnie od jakichkolwiek ustosunkowań się zewnętrznych olbrzymia postać twórcy naszego ruchu zbrojnego jest tym czynnikiem, bez którego

nic w Polsce stać się nie może. To mniemanie, które dziś już dzielają z nami tysiące, oby zrozumiane było jaknajrychlej przez wszystkich.

Zjazd członków Rady P. S. L. Na początku września odbył się w Warszawie Zjazd członków Rady Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przyjechało 16 włościan z różnych stron kraju. Jako dodatni objaw zaznaczyć należy, że wszystkie okręgi z okupacji austriackiej, z wyjątkiem kieleckiego, nie licząc na stawiane im trudności, wysłały swych delegatów na Zjazd Rady.

Sprawozdania wykazały, że robota organizacyjna wszędzie posuwa się szybko naprzód, odczuwać się daje tylko duży brak instruktorów. Bardzo nie-regularnie również dochodzi bibuła, co wywołuje powszechne skargi.

Zastanawiano się nad obecnem położeniem międzynarodowem i nad widokami sprawy polskiej. Po odpowiednim referacie i dyskusji przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: „Uważając, że wojna obecna daje nam wyjątkową sposobność do odzyskania wolności, że odebranie ziem polskich od Rosyi daje podstawę do stworzenia państwa polskiego, chcemy wziąć czynny udział w walce z Rosją i domagamy się niezwłocznego ogłoszenia Niepodległości Polski, wytworzenia rządu polskiego i wojska polskiego“.

Rozpatrywano dalej stosunki wewnętrzne polityczne w Polsce. Podkreślano łączność z C. K. N. i konieczność ogólnokrajowej konsolidacji. Krytykowano obojętność na sprawy narodowe i wręcz nieobywatelskie zachowanie się części ziemiaństwa. Zapadła w tej mierze następująca uchwała:

„Rada P. S. L. stwierdza ogólną niechęć ze strony ziemiaństwa do stworzenia w tej przełomowej dla narodu chwili ogólnokrajowej reprezentacji narodowej i do przyjmowania czynnego udziału w ruchu niepodległościowym i oświadcza, że obszarnicy sami stawiają siebie w ten sposób poza nawias życia narodowego. Nie bacząc na to, ludowcy ani na chwilę nie osłabną w dążeniu do uzyskania niepodległego państwa polskiego nawet bez współudziału obszarników.“

Oburzenie wywołało stanowisko Departamentu Wojskowego. W sprawie tej powzięto następującą uchwałę:

„Zebranie Rady P. S. L. zwraca się do C. K. N., by ten zaprotestował przeciwko robocie politycznej D. W., zaznaczając swe oburzenie na tak niepol-skie i nieobywatelskie postępowanie“.

W końcu jednomyślnie przyjęto i wysłano do Komendanta Piłsudskiego następujący adres:

„Legiony Polskie w ostatnich miesiącach przeżyły wielkie bitwy, okryły się nową chwałą.“

Wspaniała ich bitność pozwoliła im odepchnąć natarcie przeważających wojsk rosyjskich.

Tobie, Komendancie, przedewszystkiem składamy hold i cześć za utrzymanie należytego stanu moralnego wśród żołnierza polskiego w tak ciężkiej dla narodu chwili.

Czekamy tej wielkiej godziny, gdy naród cały będzie mógł oddać wszystkie swe siły armii polskiej, a Ciebie powołać na Wodza“.

Uchwały P. P. S. D. Zarząd Polskiej Partii Socjalno-demokratycznej obradował w dniu 10 września w Krakowie. W obradach wzięli udział wszyscy posłowie, z wyjątkiem tow. posła d-ra Bobrowskiego, któremu obowiązki służbowe przybyć nie pozwoliły.

Z uchwał Zarządu ogłaszamy następujące:

1) „Zarząd Polskiej Partii Socjalno - demokratycznej wyraża votum zaufania dla polityki Klubu polskich posłów socjalno-demokratycznych w Kole polskiem i Naczelnym Komitecie Narodowym.“

2) „Powołując się na wniosek Klubu polskich posłów socjalno - demokratycznych, przyjęty na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 1 maja r. b., Zarząd Polskiej Partii Socjalno-demokratycznej stwierdza, że programem polskiej klasy robotniczej w wojnie światowej jest stworzenie niepodległego państwa polskiego w granicach Królestwa Polskiego i Galicyi, zabezpieczonych od wschodu krainami, stanowiącemi niegdyś części Rzeczypospolitej Polskiej“.

3) „Klub polskich posłów socjalno - demokratycznych ma zainicjować zwołanie w jak najkrótszym czasie posiedzenia Koła polskiego, celem spowodowania go do akcji politycznej wobec decydujących czynników rządowych w kierunku rychłego ogłoszenia niepodległego państwa polskiego i stworzenia samodzielnej polskiej siły zbrojnej.“

Z Ligi Kobiet N. K. N. w Galicyi. Na posiedzeniu Komisji Wykonawczej Naczelnego Zarządu L. K. N. K. N. w Krakowie dn. 2 września r. b. uchwalono wnioski następujące:

1) „Liga jest instytucją polityczną, ponieważ ma w regulaminie swoim współdziałanie i czynną pomoc w walce o niepodległość Polski.“

2) „Liga Kobiet N. K. N. przyłącza się do wniosku Ligi Kobiet P. W., żądającego rewizji sprawy Departamentu Wojskowego w N. K. N. Wniosek ten ma być doręczony N. K. N. przez delegację N. Z. L. w najbliższym czasie.“

3) „N. Z. L. uznaje konieczność współpracy Ligi K. P. W. z C. K. N. ze względów politycznych i organizacyjnych, żąda jednak rozszerzenia programu

C. K. N. w tym kierunku, ażeby za punkt wyjścia przyszłego państwa polskiego uznano: Królestwo, Galicyę i Śląsk.“

4) „N. Z. L. zwróci się z protestem do szefa Departamentu Wojskowego N. K. N., przeciw niewłaściwej akcji prasowej tegoż Departamentu, skierowanej przeciw Lidze K. P. W. bezpośrednio, a szkodzącej pośrednio zarówno samemu N. K. N. jak i pracy wszelkich instytucji z N. K. N. związanych.“

5) „N. Z. L. zorganizuje posiedzenie dyskusyjne w Kole Krakowskiem dla wyjaśnienia powyższych punktów.“

Wiece niepodległościowe w Warszawie. Rezolucye wiecu z d. 3 września r. b., żądające od państw centralnych natychmiastowego tworzenia państwa polskiego i armii, któraby mogła wystąpić przeciwko Rosyi, wytrąciły widocznie najzupełniej z równowagi sfery moskalofilów. Pod wpływem tego wzburzenia ogłosiły one d. 9 b. m. w „Kurjerze Warszawskim“ komunikat, protestujący przeciwko powziętym na wiecu „daleko idącym uchwałom“. Zdaniem grup protestujących „organizatorowie wiecu nie reprezentują poważnego odłamu opinii narodowej i przez ogół społeczeństwa do wystąpień tego rodzaju upoważnieni nie byli. Wobec tego powzięte uchwały wiecu są tylko samowolnym czynem nielicznych jednostek“. Wiekopomny ów komunikat podpisały: Stronictwo demokracji narodowej, Str. narodowe, Str. polityki realnej, Str. polskiej partii postępowej i Zjednoczenie narodowe.

W odpowiedzi na protest powyższy ogłosił C. K. N., co następuje: „Wobec pojawienia się w prasie protestu pewnych grup politycznych przeciw uchwałom wiecu z d. 3 września r. b. — oświadczamy, co następuje:

1. Powstanie Niepodległego Państwa Polskiego i Armii Narodowej oraz wzięcie udziału w walce z Rosją przez Państwo Polskie jeszcze w czasie obecnej wojny jest programem świadomych mas narodu polskiego.

2. Podpisane na proteście z dn. 9 września grupy polityczne nie mogą pretendować do przemawiania w imieniu szerszych kół społeczeństwa, a tembardziej w imieniu jego większości.

Część grup tych jest związana tradycją i niedawną przeszłością ze zdyskredytowaną w oczach społeczeństwa akcją filorosyjską, inne zaś pod osłoną „neutralistycznego“ programu politycznego sankcyonują bierność narodu w obecnej przełomowej chwili. Treść ogłoszonego protestu świadczy, że podpisane pod nim grupy — chcemy wierzyć, iż w większości bezwiednie — były w danym wypadku narzędziem w ręku tych, którzy dotąd starają się w imieniu Polski prowadzić politykę moskalofilską. W proteście tym widzimy czyn przeciwstawny dążeniom niepodległościowym narodu i wskutek tego uważamy za swój obowiązek stwierdzić, iż nie jest on wyrazem poglądów szerszego odłamu opinii polskiej.

3. Mimo dzielących nas z Klubem Państwowców Polskich różnic w taktyce politycznej, wzięliśmy udział we wspomnianym wiecu ze względu na jego przedmiot i stwierdzamy raz jeszcze, że uchwały tam zapadłe są zgodne z opinią szerokich mas polskiego społeczeństwa.

Centralny Komitet Narodowy

w imieniu następujących Stronnictw Politycznych: Narodowego Związku Robotniczego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Związku Niepodległości, Związku Patryotów oraz podległych C. K. N. Okręgowych Organizacji Narodowych całego kraju“.

Oprócz tego zgłosiły akces do rezolucji wiecu 3 września w formie drukowanych w prasie komunikatów: Liga Państwowości, Narodowy Związek Chłopski i Stronnictwo Narodowo-Radykalne. Wymowniejszym jeszcze jednak przeciw protestowi protestem były dwa olbrzymie wiece, urządzone dn. 10 i 17 września przy wielotysięcznym napływie publiczności warszawskiej. Jeżeli w pierwszym z nich — powstałym, nawiasem mówiąc, doraźnie z odczytu, jaki Klub Państwowców urządził w „Palais de Glace“, powstałym pod wpływem oburzenia na protesty moskalofilskiego marazmu, ujawniła się pewna, bardzo zresztą znikoma, chęć obrony autorów komunikatu z „Kurjera Warszawskiego“, to drugi, urządzony w Filharmonii Warszawskiej, był istotnie porywającym, niczem nie zamykanym wybuchem zapału, jaki dziś szczere i mocne postawienie sprawy polskiej budzi w najszerzych masach. Zwłaszcza końcowe wezwanie ostatniego mówcy, który żądał od zebranych, by, skupiając siły, byli gotowi stanąć pod sztandarem, tak wysoko zatkniętym przez komendanta Piłsudskiego, wywołało nieopisany entuzjazm. Najchłodniejszy nawet z widzów musiałby w owej niezapomnianej chwili zdać sobie sprawę całkiem wyraźnie, kto dziś w kraju jest „samozwańcem“ i za kim pójdą „nieliczne jednostki“. Nie pomogły szalbiercze, niekiedy wręcz łotrowskie sztuczki. Nie pomogło rozrzucanie przed wejściem do gmachu sfalszowanych świstków, będących jakoby kopią, złożonych władzom niemieckim przez organizatorów wiecu 3 września, żądań: wcielenia do szeregów wszystkich mężczyzn od 17 do 55 lat, nałożenia generalnego podatku 10 marek na mężczyzn i 7 marek na kobiety, zasekwestrowania pozostałych zapasów kartofli i zboża, zesłania do obozów jeńców opornych. Nie pomogły, bo mimo niepogody tysięczny tłum, niemieszczących się już w sali stał kilka godzin na ulicy, czekając z zapartym tchem na uchwały wiecu, bo uchwały te, stojące jak najmocniej przy rezolucjach 3 września, powitał grzmiącym na cześć Polski i Piłsudskiego okrzykiem.

A jednak należy im się szczere podziękowanie tym panom, sięgającym po laury warchoła z lepity czy targowickich zaprzkań. Podziękowanie za zdarcie wspólnej dla społeczeństwa polskiego maski, pod którą wszystkie jego

zdrowsze żywioły zaczynały się już dusić poprostu. Przez kilka miesięcy wpierało się z godnym lepszej sprawy uporem w świat cały, że niema dziś w Polsce nikogo, ktoby dla jej wolności najcięższych nie poniósł ofiar. Dziś ta fikcja rozpadła się w gruzy.

Staje na jej miejscu natomiast, jak słup granitowy, mocna pewność, że, gdy nadejdzie chwila, gdy uderzy grom czynu, rozwieją się zabójcze wyziewy grzęzawisk, w które zawlekli duszę narodu ludzie beczyny i fałszu. I będzie mogła Polska czem wówczas odetchnąć.

Przed tą chwilą zdejmuję was lęk, panowie autorzy protestów. W nikczemnych świstkach drżycie jeno nad ogromem ofiar, jakie trzeba będzie ponieść dla sprawy. Zapomnieliście tylko dodać, że tej ofiary ci, co Polsce chcą służyć, tylko dla niej, tylko dla jej wolności żądają. Słusznie płomiennymi słowami odpowiedział wam jeden z mówców ostatniego wiecu, że gdy nadejdzie moment, na świętą wojnę z Rosją wezwiemy wówczas wszystkich do ostatniego w Polsce człowieka, że nie po nędzy polskiej groszaki sięgnie wówczas rząd polski, ale przede wszystkim po część tych majątków, które zdobywano nie tylko w Polsce, ale kosztem tej Polski niekiedy.

Należałoby dodać jedynie, że obozy dla jeńców, których się tak autor świstka obawia, będą i wówczas w Polsce całkiem zbytecznym zjawiskiem. Kto zechce oczyścić się w służbie wolności, temu nikt zapewne drogi powrotu nie zamknie. Dla innych zostaną zwykle paragrafy kodeksu karnego, sądzące zdrajców stanu.

Program G. P. N. Grupa Pracy Narodowej w następujący sposób określiła program swój na chwilę bieżącą:

„Grupa pracy narodowej zawiązała się w pierwszych dniach po wybuchu wojny. Pierwotnie celem jej było zachęcanie i zrzeszanie młodych sił inteligencji polskiej do pracy społecznej. Już we wrześniu roku 1914 jednak uznaliśmy, że w tak wyjątkowych czasach troska o przyszłe losy Ojczyzny musi górować ponad wszystkimi innymi sprawami. Nadając naszemu ugrupowaniu charakter polityczny, odrazu bez zastrzeżeń wywiesiliśmy sztandar niepodległości.

Jak przed dwoma laty, tak samo i teraz wskrzeszenie niepodległego Państwa Polskiego jest zasadniczą osnową naszego programu. Do ziszczenia tego celu nie przestaniemy nigdy dążyć, jakiegokolwiek będą konjunktury polityczne.

Sprawa polska stała się jednym z najważniejszych zagadnień międzynarodowych, jakie obecna wojna ma rozstrzygnąć. Dotychczas żadna ze stron

walczących nie ogłosiła w sprawie polskiej programu, któryby zaspakajał słuszne i usprawiedliwione aspiracje narodu polskiego.

Bacząc pilnie, aby w dążeniach naszych do niepodległości trwałej i umocnionej, nie zejść z drogi prostej i nie dać się skusić mamidłom, uważamy za wskazane zachować wobec stron wojujących rezerwę, z której wyprowadzić nas może tylko jasne i wyraźne określenie zamiarów wobec Polski.

W naszym przekonaniu dopiero, gdy to nastąpi, naród polski będzie mógł się oświadczyć za taką lub inną kombinacją polityczną.

W ten sposób rezerwę pojmujemy, jako taktykę naszej polityki na zewnątrz w chwili obecnej. Baczmy atoli pilnie, aby nie przeoczyć momentu, w którym przypadnie rezerwę porzucić i przejść do akcji czynnej.

Zastrzegamy się również, że taktyka rezerwy nie powinna być synonimem bezczynności i bierności, niema bowiem takiego położenia politycznego, w którym należałoby nic nie robić.

Za najpilniejsze zadania naszej polityki wewnętrznej uważamy:

Uświadamianie najszerszych warstw o konieczności wskrzeszenia Państwa Polskiego i o nieprzedawnionych, wiecznie żywych prawach Narodu Polskiego do Niepodległości.

Umacnianie zaufania we własne siły.

Oslabianie i zwalczanie deprawujących wpływów tej polityki, która nie śmie sięgnąć po za ramy państwowości rosyjskiej.

Rozumiejąc, że dążenie do wskrzeszenia Państwa Polskiego winno zespolic wszystkich Polaków, uważamy, że Królestwo nie powinno się uchylać od porozumienia z Naczelnym Komitetem Narodowym, stanowiącym legalną reprezentację wszystkich zorganizowanych odłamów myśli politycznej w Galicyi. Z tych samych względów nie odgradzamy się murem uprzedzeń od innych naszych ugrupowań, poczynawszy od najskrajniejszej prawicy aż do skrajnej lewicy. Gotowi jesteśmy współdziałać z każdym, kto nas wezwie do pracy konkretnej, zgodnej z naszymi zasadniczymi założeniami.

Pełni podziwu dla bohaterstwa i ofiarności Legionów i, żywiąc nadzieję, że staną się one świetnym zaczątkiem przyszłej armii polskiej, mamy przekonanie, że powoływanie pod broń mieszkańców Królestwa może być atrybutem tylko władzy, wyłonionej z pośród obywateli tej dzielnicy. I pragniemy gorąco, ażeby, skoro tylko stanie się możliwem, taka polska, jawna władza powołana została do życia, aby Królestwo w przełomowej, olbrzymiego znaczenia chwili dziejowej miało organ, wyrażający jego wolę i czyniący je zdolnym do skoordynowanego czynu“.

„Przeglądu Wojskowego“ wyszedł zeszyt 2 — tom I za sierpień 1916 r. i zawiera następujące cenne artykuły: 1) „Zadania taktyczne dla plutonu, kompanii i batalionu“ przez podpułk. Fr. Immanuela (tłom. z niem). 2. „Raid kawalerii niemieckiej na wschód od Wilna“. — sierpień 1915. 3. Pierwszy atak rosyjski na przełęcz Motienlin. 4. „Armia austro-węgierska“ oprac. na podstawie H. Schmida: Heerwesen. 5. Projekt programu wykładów w szkołach P. O. W. 6. Szkice do historyi wojny 1904 — 05 r. 7. Przyczynki do organizacyi Legionów (organizacya oddziałów karabinów maszynowych w I Brygadzie Legionów Polskich) i wreszcie dział „Archiwum i kronika“, zawierający notatki p. t. „Miotacz ognia“ — „Ogień huraganowy“ — „Wywiad dla przeprowadzenia kontrataku“. Zamyka zeszyt dobrego tego wydawnictwa Polskiej Organizacyi Wojskowej wezwanie Komisji Wydawniczej w sprawie polskiego słownictwa wojskowego.

